Nr 34. Kraków, Wtorek 13 Lutego 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 k. 70 kwartalnie 8 ko W państwie n... kwartalnie 10 k... państw kwartalnie 13 k Za adres 4'

... numer pojedynczo 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: UL. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" ulica św. Tomasza L. 35 — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie b. Sobotowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Co. Annoncen-Expedition „Propaganda" Györ & Nagy w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette, Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Reforma wyborcza i kataster narodowy.

II.

System okręgów trzechmandatowych, — wprowadzony do projektu reformy wyborczej, wypracowanego przez Starzyńskiego, nazwałem w poprzednim moim artykule największym dziwolągiem, jaki wogóle można było wymyślić. Zapatrywanie takie krótko uzasadnię.

Sposobem wybierania posłów, względnie sprawiedliwym (sposobu bowiem, któryby wszystkim wymaganiom sprawiedliwości czynił zadosyć, do tego czasu nikt jeszcze nie wymyślił), można nazwać taki sposób, który, dzieląc wyborców na okręgi terytoryalnie skupione, umożliwia im porozumienie się między sobą, stronnictwom uczciwej nie utrudnia agitacyi, kandydatom zaś pozwala dać się z łatwością wyborcom swoim poznać. Sposób, zaprojektowany przez Starzyńskiego, jest wszystkich tych warunków zupełnem przeciwieństwem.

Kto przypatrzył się na mapie Galicyi, jak wyglądają owe trzymandatowe okręgi, ten za jednym rzutem oka przekona się o ich niemożliwości. I tak np. weźmy okręg 31.— Ciągnie się on od Strzyżowa w Galicyi zachodniej aż do Żółkwi i Kulikowa, a więc głęboko w Galicyę wschodnią daleko za Lwów. No i niechże się w takim okręgu wyborcy zechcą między sobą porozumieć! W dodatku trzeba nadmienić, że w takim okręgu dwa mandaty przypadają Rusinom, a jeden Polakom. Rusini więc, posiadający doskonałą organizacyę, podzielą sobie okręg na dwa mniejsze, Polacy zaś tego uczynić nie mogą. Niechże więc w takich warunkach chłop Polak ze Strzyżowa spróbuje porozumieć się ze swoim współplemieńcem z pod Kulikowa. Kto zna stosunki wśród ludu naszego, czy uwierzy, aby coś podobnego było możliwe? Ba! ależ kiedy tu właśnie chodzi o to, aby się ci chłopi-wyborcy z pod Strzyżowa i z pod Kulikowa między sobą nie porozumieli.

Okręgi trzymandatowe zostały w tym celu obmyślane, aby dla polskiej ludności wiejskiej zastąpiły niemożliwą już dzisiaj pośredniość i jawność wyborów. W okręgu, ciągnącym się jakie 150 kilometrów, będzie można ludowi polskiemu pod groźą walki z Rusinami poprostu narzucić każdego kandydata polskiego. W takim okręgu przejdzie ten, kogo rząd i stronnictwa przez rząd popierane przeprowadzić zechcą.

Gdyby Sejm miał taki system wyborów uchwalić, to przyznaję, że byłoby o wiele uczciwiej wybory w okręgach mieszanych polsko-ruskich dla wyborców polskich całkiem skasować, a zaprowadzić poprostu nominacyę posłów Polaków przez rząd, albo przez komitet konserwatywny. Rusini niech się o swoje dwa mandaty między sobą żrą, lud zaś polski otrzyma posłów z góry naznaczonych.

Starzyński jako człowiek rozważny i mądry zdawał sobie widocznie sprawę z trudności, na jakieby w trzechmandatowych okręgach wyborcy byli narażeni i dlatego ustanawia w swoim projekcie kandydatury tak zwane oficyalne, naznaczane przez władze wyborcze polskie i ruskie. Głos oddany na nieoficyalnego kandydata byłby nie ważny. Byłaby to więc istotnie nominacya posłów i wyborcom przysługiwałoby tylko prawo zatwierdzania nominacyi.

Czy takie pozbawienie tysięcy wyborców wiejskich najelementarniejszych praw konstytucyjnych odpowiadałoby naszym potrzebom narodowym, czy byłby on godny tego polskiego chłopa, u którego świadomość narodowa i polski patryotyzm tak wspaniałe już poczyniły postępy, to niech sobie na te pytania każdy we własnem polskiem odpowie sumieniu.

System trzechmandatowy ma jeszcze w dodatku tą ogromną wadę, że uniemożliwia wprost stosunki posła z wyborcami. Poseł takiego okręgu żeby się na głowie postawił, to do swoich wyborców zbliżyć się nie potrafi, w niczem również nie będzie mógł być im ani pomocnym, ani użytecznym. Nie może taki poseł znać także potrzeb swojego okręgu, skutkiem czego nie będzie się też wcale o swej okręg troszczył.

Gdyby ten system miał być w nowej reformie wprowadzony, to doprawdy, że lepiej byłoby pozostać przy dzisiejszych wyborach pośrednich.

Na szczęście projekt trzech mandatowych okręgów wygląda tak, jakgdyby był już pogrzebany. Oparli się mu w sposób stanowczy Rusini, to zaś w dzisiejszem położeniu wystarcza.

Na nasz polski lud w tym wypadku zdaje się niezwracanoby uwagi.

Stapiński i ludowcy możeby się ostatecznie dali dla takiego projektu pozyskać, a wówczas o opinię szerokich mas ludu niktby się nie troszczył. Rusini jednak stanowią teraz siłę, ich wszyscy głaszczą pod brodę i radziby ich jakoś w dobry wprowadzić humor, skoro więc oni trójmandatowości bezwzględnie się opierają, to do ustawy ona nie wejdzie.

Natomiast wysuwa się teraz u konserwatystów coraz więcej na plan pierwszy system wyborów proporcyonalnych dwumandatowych na wzór wyborów do Rady państwa. Kto się jednak temu sposobowi wyborów bliżej przypatrzy, komu nie obce są dwa razy już poczynione z nim doświadczenia przy wyborach do Rady państwa, ten musi się przeciwko niemu stanowczo oświadczyć.

Przedewszystkiem system ten nie daje żadnego pod względem narodowym zabezpieczenia, ani Polakom, ani Rusinom.

Nie dziwię się wcale Rusinom, że oni przy sposobie wyborów proporcyonalnych w okręgach dwumandatowych nie widzą dla przyznanych im 26·4 procentu mandatów żadnego zabezpieczenia.

Walka stronnictw byłaby zarówno u Polaków jak u Rusinów niemożliwa. Każde bowiem rozbicie się głosów ruskich umożliwiałoby zwycięstwo kandydatowi polskiemu i na odwrót.

Dodajmy do tego owe wybory ciągnące się przez trzy, a nawet cztery terminy, zwróćmy uwagę na wszystkie przy takich sposobnościach możliwe nadużycia i szacherki, a przyjdziemy z łatwością do przekonania, że system dwumandatowy należałoby przy wyborach do Rady państwa możliwie najszybciej usunąć, nie zaś rozszerzać go na wybory do Sejmu.

Na trzeciem miejscu postawiłem w poprzednim moim artykule system jednomandatowych okręgów przy zastosowaniu odpowiedniej geometryi wyborczej. System ten przy bliższej rozwadze okazuje się szczególnie dla zabezpieczenia interesów narodowych ludności polskiej całkiem nieodpowiedni. Najsztuczniejsza geometrya wyborcza nie może przekraczać granic wytkniętych jej przez gminy jako terytoryalne jednostki można gminy przydzielać do tych, lub owych okręgów, również można wytwarzać możliwie najsztuczniejsze konfiguracye, dalej jednakże przy geometryi wyborczej posunąć się jest niepodobieństwem. Tymczasem ileż to jest gmin w Galicyi, w których część ludności, uważa się za Rusinów, a druga część za Polaków. Takim gminom więc, czy byłyby przydzielone do okręgów ruskich czy polskich, w każdym wypadku działaby się krzywda. Albo Rusini tracililby część swoich wyborców, albo Polacy. Szczególnie dla nas każdy głos powinien być drogocenny, nie wolno nam w gminach z większością ruską poświęcać i rzucać na pastwę ani 30 ani 20 głosów. Ludność polska w gminach przydzielonych do okręgów ruskich byłaby bezwarunkowo z czasem skazaną na rutenizacyę. Praca uświadamiająca w takich gminach w kierunku narodowym polskim straciłaby wszelką racyę bytu, nie miałaby bowiem żadnego celu. Po co tam pracować, poco zyskiwać adeptów dla idei narodowej polskiej kiedy choćby cała taka gmina z ruskiej stała się polską, to my nic na tem nie zyskamy, należąc do ruskiego okręgu utonęłaby ona w morzu ruskim, a dla polskości byłaby i tak zaprzepaszczoną. Tysiące polskich dusz poszłoby w takim wypadku na przepadłe. Rozumiem też dobrze, dlaczego Rusinom ten system najwięcej się uśmiecha, otwiera im bowiem szerokie pole do zdobyczy w gminach do okręgów ruskich przydzielonych. Taki system przyjęty równałby się poprostu zdradzie spełnionej przez Polaków na korzyść Rusinów. Wobec tego lepszym byłby nawet system dwu lub trzechmandatowych okręgów, pozwalałby bowiem Polakom głosować w każdej gminie na kandydatów polskich w nadziei, że ich głosy na coś się przydadzą. To też ze wszystkich do tego czasu, omówionych systemów przedstawia się ten ostatni jako najgorszy. *Polonus.*

Ofiary gwałtów rosyjskich.

Rosyjska polityka gwałtów, rozbojów narodowościowych i prześladowań, odniosła nowy „tryumf". Rosyjski rząd w Warszawie spełnił doskonale „testament" Stołypina, który zapoczątkował nowy okres prześladowań religijnych w Polsce: wydał drakoński wyrok na biskupa dyecezyi warszawskiej księdza Kazimierza Ruszkiewicza i ks. Antoniego Cieplińskiego, za to, że spełnili swój obowiązek kościelny i narodowy. To też ofiarom tego ostatniego gwałtu rządów rosyjskich, a przedewszystkiem czcigodnemu pasterzowi warszawskiemu towarzyszy szczery oddźwięk we wszystkich sercach polskich i katolickich. Cios, jaki apadł na jego sędziwą głowę z rąk carskich służalców, musi być dla narodu polskiego zachętą do dalszej wytrwałości w wierze przodków i w miłości naszych tradycyj narodowych, które tak nierozerwalnymi węzłami są złączone z Kościołem. Ten związek uwydatnił się znowu z całą plastyką w procesie warszawskiego sądu konsystorskiego. „Za wiarę i ojczyznę" — ks. biskup Ruszkiewicz zasiadł na ławie oskarżonych i stanął oko w oko z mściwą ręką bezprawia rosyjskiego. Skazano go za dwie „zbrodnie": za stawanie w poprzek maryawityzmowi, który jest biernem narzędziem czynowników, i za używania języka polskiego w sądzie konsystorskim. Skazano — jako kapłana i jako Polaka! I ten motyw wyroku zapewnia mu cześć i miłość w całej Polsce!

Gwałt, jaki dotknął czcigodnego dostojnika Kościoła — nie przyniesie i nie może przynieść sprawie polsko-katolickiej żadnego uszczerbku. Powiększa tylko liczbę bojowników, którzy walczyli i cierpieli „za wiarę i ojczyznę", którzy przetrwali najdziksze prześladowania. Niestety w zaborze rosyjskim ks. biskup Ruszkiewicz ma wielu poprzedników.... Rząd carski kapłanów katolickich ściga tam z podwójną zaciekłością, bo za katolicyzm i za polskość.... Dość tu przypomnieć nazwiska ks. biskupa Felińskiego, i ks. biskupa Rzewuskiego, a i obecny arcybiskup warszawski ks. Wincenty Popiel, jako biskup płocki, zakosztował wygnania, nie mówiąc o całym szeregu pasterzy wileńskich, z których ks. biskup Roop do dziś dnia jest skazany na banicyę ze swej dyecezyi.

Do tego długiego szeregu dostojników kościelnych i kapłanów, którym danem było przyjąć na swe barki bezprawia i gwałty rosyjskie, wymierzone w katolicyzm i w polskość — przybywa obecnie sędziwa postać ks. biskupa Ruszkiewicza.

Skazany wyrokiem sądu rosyjskiego pasterz warszawski jest już sędziwym starcem, bo liczy obecnie 75 lat życia. — Urodzony w Dzięciołówce w Augustynowskiem, w roku 1852 wstąpił do seminaryum sejneńskiego, a w latach 1854—58 kształcił się w Akademii duchownej w Warszawie. W r. 1862 ks. biskup Ruszkiewicz otrzymał urząd w konsystorzu warszawskim, wkrótce jednak wyjechał na dalsze studya do Rzymu, gdzie otrzymał dyplom dra św. teologii. Po powrocie do Warszawy został w r. 67 regensem seminaryum, a w roku 1881 objął probostwo przy kościele św. Krzyża w Warszawie, w trzy lata zaś później otrzymał sakrę biskupią.... Dziś tę długoletnią i owocną działalność pasterską ks. biskupa Ruszkiewicza przerywa nowy gwałt rosyjski, tem wstrętniejszy, że spełniony pod pokrywka wyroku sądowego.

* * *

Otrzymujemy następujący telegram:

Chyrów, dnia 11 lutego 1912.

„Sodalicya Maryańska w Chyrowie, oraz miejscowe Koło Tow. im. P. Skargi przysyła na tej drodze J. E. Ks. Biskupowi Ruszkiewiczowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu smutnego wypadku, wzruszającego serca każdego prawdziwego katolika i Polaka. Prosimy Boga, aby prześladowanie Kościoła na jego wzrost i chwałę obrócił".

Sodalicya Konwiktowa w Chyrowie i Chyrowskie Koło Tow. im. Piotra Skargi.

Organizacya niezależnych ludowców.

Tarnów, 12 lutego.

Tak zwana „fronda" ludowa ukonstytuowała się wczoraj na kongresie w sali „Sokoła" tarnowskiego, jako osobne „stronnictwo ludowe". W ten sposób secesyoniści z pod sztandaru p. Stapińskiego sami postawili się poza organizacyą P. S. L. unikając w ten sposób „wielkiej klątwy", jaką na nich pan Stapiński obiecywał nałożyć. Od dnia wczorajszego istnieją w Galicyi dwa „polskie stronnictwa ludowe". Na czele pierwszego, którego datą urodzenia jest rok 1889, jest obecny redaktor „Przyjaciela Ludu" i poseł Jan Stapiński, na czele drugiego, które powstało wczoraj w Tarnowie, p. Bolesław Wysłouch, założyciel i pierwszy redaktor „Przyjaciela Ludu", obecnie naczelny redaktor „Kuryera Lwowskiego".

Zjazd frondy był wcale liczny. Zebrało się około 380 delegatów z całego kraju. Z posłów pojawili się i przemawiali: Jampolski i Myjak, którzy w ten sposób jawnie zgłosili swój akces do nowego stronnictwa. Poseł do parlamentu Witos przysłuchiwał się obradom w charakterze gościa, uchodzi on za sympatyka frondy, na jej członka i przywódcę zdecydować się jednak nie może.

Uczestników zjazdu powitał chłop z Niedźwiady (pow. ropczycki) i jeden z głównych przywódców frondy: Jan Babicz. Jego też obrano przewodniczącym zjazdu. Sprawę utworzenia „niezależnej organizacyi polskiego stronnictwa ludowego" referował p. Jan Dąbski, redaktor „Gazety ludowej".

P. Dąbski potępił ostro sojusz p. Stapińskiego z Prawicą i gwałtownie napadł na Namiestnika i na konserwatystów za znieprawienie sumień ludu przez korupcyę i nadużycia wyborcze. Przedstawiwszy historyę ruchu i stronnictwa ludowego, tudzież genezę „frondy" postawił p. Dąbski wniosek o utworzenie niezależnej organizacyi stronnictwa ludowego.

W dyskusyi nad tym wnioskiem przemawiało szereg mowców, między nimi redaktor Wysłouch, (który przypomniał przysięgę p. Stapińskiego, złożoną przed 3 laty na kongresie tarnowskim, iż nie zawierał i nie będzie zawierał żadnych sojuszów z Prawicą), wszyscy oni silnie potępiali politykę p. Stapińskiego. Wniosek p. Dąbskiego uchwalono jednogłośnie i wybrano „Radę ludową", która ma kierować nowem stronnictwem.

Weszli do niej między innymi: redaktor Wysłouch, red. Dąbski, adwokat Moskwa, pocztmistrz Reychelt, chłopi Sobek z Handzlówki, Babicz i inni. P. Wysłouchowi wyraził zjazd uznanie i hołd za dotychczasową działalność.

Po południu p. Feliks Młynarski wygłosił referat o „sprawie chełmskiej" i postawił odpowiednią rezolucyę. — Następnie Dr Moskwa referował o kwestyi „podatków gruntowych".

Referat o „kanałach" wygłosił p. Bryl, inżynier ze Lwowa. Rezolucya jego potępia nowelę kanałową i wzywa posłów do walki o ustawę kanałową z r. 1901.

Sprawę „sejmowej reformy wyborczej" referował poseł Jampolski. Po dyskusyi, w której zabierał głos red, Dąbski i inni, uchwalono domagać się czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu.

Postulaty nauczycielstwa ludowego przedstawił nauczyciel Wojtowicz ze Lwowa, żądania pocztowców omawiał p. Reychelt, były członek Rady nadzorczej P. S. L.

Następnie red. Dąbski omówiwszy stosunek do innych stronnictw, wypowiedział walkę konserwatystom, a sympatyę i współdziałanie szczerze demokratycznym stronnictwom. Wobec duchowieństwa zajął p. Dąbski stanowisko bardzo ogólnikowe, potępiając rzekomą „zawisłość" p. Stapińskiego od kleru (!) i klerykałów.

Na kongresie nie poruszano wcale sprawy żydowskiej.

Obrady zamknął p. Dąbski apelem do zebranych, by organizowali powiatowe komitety.

Rezygnacya Dra Spahna.

Jak już w zeszłym numerze pokrótce pod telegramami donieśliśmy, Dr Spahn, wybrany prezydentem do parlamentu niemieckiego 196 głosami przeciw wodzowi socyalistów niemieckich, Beblowi, który otrzymał 175 głosów, złożył godność prezydenta. Wiadomość ta nieoczekiwana, sprawiła duże wrażenie. Zachodziło bowiem pytanie, dlaczego po wyborze oświadczył, że urząd przyjmuje, a następnie w kilka czy kilkanaście godzin później go składa.

Wyjaśnienie tej sprawy przynoszą obecnie dzienniki centrowe i donoszą, że rezygnacya Dra Spahna nastąpiła na podstawie uchwały frakcyi centrowej i za zgodą samego Spahna. Centrum stoi bowiem na tem stanowisku, że socyalista do prezydyum parlamentu może być wybrany tylko pod tym warunkiem, że zobowiąże się zadość czynić względom reprezentacyjnym na dworze, jak to dotąd było zwyczajem w Rzeszy niemieckiej. Tymczasem socyaliści takiego zobowiązania dać nie chcieli.

Wchodziła tu dalej jeszcze osoba socyalisty Scheidemanna, wybranego pierwszym wiceprezydentem. Oświadczył on bowiem dopiero rok temu w parlamencie wśród ogromnego oburzenia w Izbie, że „pruska historya znana jest zbyt dobrze z tego, aby nie wiedzieć, że niedotrzymywanie, a raczej łamanie słowa należy do najwznioślejszych tradycyj panującego w Prusiech domu królewskiego".

To były najpoważniejsze powody, które partyę centrową, a z nią i Dra Spahna skłoniły do tego, że ten ostatni nie chciał zasiadać w prezydyum razem z Scheidemannem i wolał zrezygnować.

Prawdą jest, że gdy przed rokiem Scheidemann odezwał się — jak wyżej — i to podniesionym głosem, w Izbie zapanowało niezwykłe poruszenie, a prezydent mówcę przywołał do porządku. Ale niemniej prawdą jest, że mowca socyalistyczny powiedział w innych słowach mniej więcej to samo, co ks. Bismarck, gdy w Izbie poselskiej, uzasadniając ustawy antypolskie, rzucił z cynizmem Polakom w twarz pamiętne słowa, że przyrzeczenia pruskich monarchów nie warte nawet złamanego szeląga. — Więc znowu Niemcy, a szczególnie Prusacy nie mają tak wielkiego powodu oburzać się na mówcę socyalistycznego, skoro takie ich bożyszcze — jak Bismarck, tak nisko oceniło przyrzeczenia pruskich monarchów, a historya i przeszłość cała jak najzupełniej potwierdza zarówno to, co powiedział Bismarck, jak i to, co powiedział Scheidemann. Prawdę należy zawsze właściwem imieniem nazywać.

Jak dalej sprawa się ułoży, a mianowicie kto w miejsce Spahna zostanie wybrany prezydentem, trudno coś pewnego powiedzieć. W każdym razie w chwili obecnej mamy w parlamencie niemieckim przesilenie i to bardzo poważnej natury. Przy pierwszym wyborze prezydyum Polacy odegrali bardzo wybitną rolę, albowiem 18 głosami zadecydowali o zwycięstwie Spahna przeciwko Beblowi. Centrowa „Köln. Volksztg." objaśnia sprawę tą, jak następuje: Gdyby nie Polacy, Alzatczycy i Hanowerczycy, byłby Bebel został wybrany prezydentem parlamentu niemieckiego i stanąłby naprzeciwko niemieckiego cesarza, jako przedstawiciel niemieckiej reprezentacyi narodu. W głosowaniu ściślejszem otrzymał Spahn relatywną większość głosów i tylko trzy głosy poniżej absolutnej większości.

W ten sposób głosy polskie już przy pierwszej próbie ogniowej w parlamencie były tak zwanym „języczkiem przy wadze". Tego rodzaju spraw będzie przy obecnym układzie parlamentu więcej i prawdopodobnie dość często sytuacye takie lub podobne powtarzać się będą. Polacy głosując na Spahna, chcieli przez to zaznaczyć swe stanowisko katolickie a także i to, że centrum katolickie i jego cały światopogląd jest społeczeństwu polskiemu bliższe, aniżeli bezwyznaniowy internacyonalizm.

Nietylko jednak o wyborze prezydenta, ale także o wyborze I-go wiceprezydenta Polacy zadecydowali swemi głosami.

Przy wyborze tego ostatniego przyszło do ściślejszego głosowania pomiędzy konserwatystą a socyalistą Scheidemannem. Konserwatysta uległ tylko 14 głosami. Na konserwatystę Polacy nie mogli głosować, bo im razem z nacyonal-liberałami zawdzięczają wszelkie ustawy antipolskie, na socyalistę głosować nie chcieli, więc wstrzymali się od głosowania i oddali białe kartki. I tylko dlatego zwyciężył socyalista. „Köln. Volkszeitung" czyni z tego powodu Kołu polskiemu cierpkie wymówki i pisze:

„Stanowisko Polaków w tym wypadku było krótkowidztwem, bo walka toczyła się nie o osobę, tylko o to, czy socyalista i jeden z najradykalniejszych republikanów, czy też polityk konserwatywny i monarchista ma wejść do prezydyum parlamentu. Osoba dla poważnych polityków powinna była zejść na drugi plan".

Wymówki organu kolońskiego są całkiem niesłuszne w obecnym wypadku. Konserwatywnym kandydatem był Diettrich, zdeklarowany hakatysta. Oprócz tego cała przeszłość stronnictwa konserwatywnego nie pozwalała Kołu polskiemu zadecydować o zwycięstwie reprezentanta tegoż stronnictwa. Wstrzymując się od głosowania, zapewnili wprawdzie zwycięstwo socyaliście, ale zarzutu Polakom z tego czynić nie można, mianowicie w tych rozhakatyzowanych stosunkach, jak w zaborze pruskim, gdzie konserwatyści zawsze forsowali ustawy antypolskie, socyaliści zaś zawsze je piętnowali i głosowali przeciwko nim. Nie wzgląd na system monarchiczny w Prusiech, ale wzgląd na dobro własnego narodu musiał być dla Koła polskiego decydującym momentem.

Sprawy sejmowe.

Włości rentowe.

Wydział krajowy przedłożył obecnie sejmowi między innemi sprawozdanie o włościach rentowych.

Ustawa o tworzeniu włości rentowych uchwalona przez Sejm galicyjski w roku 1905, należy niewątpliwie do rzędu ustaw najważniejszych, jakie w ostatniem dziesięcioleciu weszły u nas w życie. Przywiązywano też do tej ustawy bardzo wielkie nadzieje w kierunku reformy ustroju agrarnego naszego kraju i podniesienia stanu rolniczego. Dlatego interesującem jest pytanie, jakie rezultaty przynosi praktyczne wykonywanie jej przepisów?

Sprawozdanie, przedłożone sejmowi, obejmuje okres przeszło dwóch lat, mianowicie czas od 1 września 1909 do 1 grudnia 1911 roku. W tym okresie czasu weszła w życie uchwalona przez Sejm nowela o podwyższeniu sumy listów rentowych z 5 na 10 mil. kor. i wydane zostało rozporządzenie cesarskie przyznające nowej emisyi przywilej walorów pupilarnych i ulg należytościowych i podatkowych

Tworzenie nowych włości rentowych w ciągu ubiegłych dwóch lat odbywało się znacznie szybciej, niż dawniej. W pięcioleciu 1906–1911 przyznano promes 1.182 na ogólną sumę 10,362 700 kor., z tego na ostatnie dwa lata przypada 580 pożyczek na łączną sumę 4,703 600 kor. Z przyznanych promes zrealizowano od początku działalności komisyi włości rentowych 620 pożyczek na łączną sumę 5,627 400 kor, z tego na ostatni okres sprawozdawczy przypada 385 pożyczek wypłaconych na sumę 3,392.600 kor.

Z cyfr przytoczonych widocznem jest, że krytyka powolnej działalności komisyi włości rentowych przeprowadzona w Sejmie przed dwoma laty przez posłów ludowych była skuteczną. Tempo czynności komisyi jest obecnie znacznie przyspieszone, choć nie jest jeszcze dość szybkie.

Ze koniecznem jest szybsze załatwianie podań o pożyczki rentowe, świadczy fakt, że w 194 wypadkach nie podjęto przyznanych pożyczek na ogólną sumę 1,423.100 K. Komisya włości rentowych tłomaczy, że w największej liczbie wypadków powodem zrzeczenia się pożyczki była niemożność uczynienia zadość warunkom promesy, niżej atoli przyznaje, że powodem było także przewlekłe załatwianie różnorodnych formalności z uzyskaniem pożyczki związanych.

Następnie wykazuje sprawozdanie pożyczki, co do których promesy cofnięte zostały. — W ciągu pięcioletniej działalności komisyi cofnięto 118 promes na kwotę 1,214 200 koron. Powodem cofnięcia promes było w 49 wypadkach przyznanie nowej pożyczki, 36 promes cofnięto dlatego, że pod czas porządkowania hipoteki przekonano się, iż przyznaną pożyczką nie da się uregulować stanu finansowego gospodarstwa, a wyższej pożyczki udzielić nie było można. 18 promes zostało cofniętych wskutek nierzetelnego postępowania interesowanych, reszta zaś dlatego, że realizacya pożyczki wskutek śmierci interesowanego i różnych innych komplikacyi w stosunkach majątkowych stała się niemożliwą.

Pożyczki przyznane a niezrealizowane w liczbie 250 przedstawiają ogólną kwotę 2 098.000 koron. Na wszystkie te pożyczki wydano promesy.

Ogółem z 10 milionów przeznaczonych przez Sejm na cele włości rentowych zużyto do 1 grudnia 1911 roku 7,725.400 koron — pozostało zatem do dyspozycyi 2,274 600 K. Z tej kwoty w grudniu jeszcze przyznano pożyczek na sumę 610.500 koron. Na rok bieżący pozostało więc zaledwie 1,664.100 K.

Jeżeli zatem cała akcya na tem polu nie ma zostać wstrzymaną, względnie przerwaną, Sejm krajowy powinien jeszcze na bieżącej sesyi o dalszych kilka milionów podwyższyć sumę listów rentowych.

Jak wyżej wspomniano, w ciągu dwóch lat ostatnich utworzono 350 nowych włości rentowych, które leżą w 227 gminach i 66 powiatach. Obszar gruntów pod włościami wynosi 6.728 morgów, 537 sążni kwadratowych.

Wartość ogólną tych gospodarstw przyjęto na 6,345.753 koron, a udzielono na nie pożyczek w sumie 3,281.400 kor. Renta roczna od tych pożyczek wynosi 150.384 kor.

Z zaciągniętych pożyczek użyto:

na spłaty	rodzinne	25.013 kor.
„ „	długów	1.744.861 „
„ „	reszty cen kupna	1,106.602 „
„ „	budowę budynków	25.600 „
„ „	podniesienie gospod.	49.421 „

Jako charakterystyczny wielce dla polityki ruskiej w Sejmie należy tu podnieść fakt, że włościanie ruscy znacznie więcej z pożyczek rentowych korzystają niż chłopi polscy, pomimo, że posłowie ukraińscy w Sejmie bardzo gwałtownie swojego czasu przeciw projektowanej ustawie o włościach rentowych występowali. Największą liczbę pożyczek przyznanych wykazują bowiem powiaty wschodnio-galicyjskie. I tak uzyskały pożyczek powiaty: kamionecki 87, rohatyński 63, zbaraski 60, skałacki 49, przemyślański 41, sokalski 37, brodzki i bóbrecki po 33 i t. d. Z powiatów zachodnio-galicyjskich jeden tylko powiat mielecki wykazuje pożyczek 57, wszystkie zaś inne mają przeważnie po kilka lub kilkanaście zaledwie pożyczek. Tak to w praktyce wyglądają w Galicyi „krzywdy i ucisk ukraińskiego narodu".

Kongres dziennikarzy słowiańskich.

Z Wiednia donoszą:

Wczoraj w hotelu „Post" zebrał się na posiedzenie Wydział wszechsłowiańskiego kongresu dziennikarskiego pod przewodnictwem dziennikarza z Pragi p. Holeczka. — Obecni byli na posiedzeniu delegaci czescy, chorwaccy i serbscy; nieobecność swą usprawiedliwili delegaci polscy, morawscy i słowieńscy, jakoteż serbscy ze Slawonii.

Po przyjęciu dorocznego sprawozdania obradowano następnie nad sprawą zwołania wszechsłowiańskiego kongresu dziennikarzy w bieżącym roku. Referent oświadczył, iż Chorwaci ubolewają, że nie mogą gościć kongresu w swoim kraju, lecz z powodu znanych stosunków politycznych trudnem byłoby zagwarantowanie spokojnego przebiegu kongresu w Zagrzebiu. Za zgodą obecnych uchwalono zwołać kongres do Pragi na dzień 20 czerwca b. r., to znaczy bezpośrednio przed wszechsłowiańskim kongresem i sokolskiemi uroczystościami z powodu odsłonięcia pomnika Palacky'ego (Uroczystości Palacky'ego zapowiedziane są na 1 i 2 lipca br.).

Dalsza dyskusya dotyczyła powołania do życia słowiańskiej ajencyi telegraficznej. Następnie rozwinęła się żywa dyskusya nad prześladowaniem prasy opozycyjnej w Chorwacyi. Przyjęta rezolucya w najostrzejszy sposób potępia postępowanie rządu chorwackiego, który gnębi wszelką wolną myśl, a tylko proteguje dzienniki rządowe, które w błędny sposób przedstawiają opinię kraju.

Od Administracyi.

Od dnia dzisiejszego wysyła się wszystkim tym prenumeratorom, którzy jeszcze przedpłaty nie uiścili, specyalne przypomnienia listowne, z dokładnem obliczeniem zaległości i zwraca się uwagę, że w razie niezałatwienia tychże najdalej w przeciągu trzech dni po otrzymaniu zawiadomienia, dalsza wysyłka dziennika zostanie bezwarunkowo wstrzymaną.

Pamiętajmy o składkach na T. S. L (na Dar Grunwaldzki, Bursy, Szkoły, Ochronki, Dar 3 Maja).

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 00, zachód przypada o godzinie 4 minut 48; długość dnia godzin 9 minut 48.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Katarzyny, pojutrze we środę Walentego.

Nauczycielstwo ludowe w Galicyi ma popierać austryacką marynarkę wojenną! Smieszne, zaiste, są niekiedy pretensye „naszych" magistratur do nauczycielstwa. Nauczyciele a marynarka — zdawałoby się, że związek między temi dwoma pojęciami jest wykluczony i nikt by nie przypuszczał, ażeby Rada szkolna kraj. dopuściła się tej śmieszności, aby osobnym okólnikiem zalecać nauczycielstwu coś, co nie ma najmniejszego związku z pracą nauczycielską w szkole lub poza szkołą. A przecież... Na dowód przytaczamy treść okólnika Rady szkol. kraj. z dnia 23 stycznia b. r. (L. 22031) „w sprawie popierania celów austryackiego Towarzystwa marynarki".

„...Zadaniem Towarzystwa (Oesterreichischer Flottenverein) (sic!) jest wzbudzać i utwierdzać zrozumienie wśród wszystkich warstw ludności dla celów wielkiego znaczenia zarówno marynarki wojennej, jak i handlowej, jak niemniej dźwigać skutecznie stan marynarki i kupiecki.

„Czyniąc zadość życzeniom p. ministra c. k. Rada szkolna kraj. zwraca uwagę na zadania wspomnianego towarzystwa wszystkich gron nauczycielskich szkół średnich seminaryów... tudzież nauczycielstwa szkół wydziałowych i pospolitych, zachęcając do przystępowania do towarzystwa, którego rozwojem żywo się interesuje Najdostojniejszy Arcyksiążę, Następca Tronu i wspierania jego dążeń przy każdej nadarzającej się sposobności, szczególnie przez zakładanie grup miejscowych (najmniej 20 członków w jednym okręgu sądowym). Przytem zauważa się, że składka roczna członka towarzystwa dla nauczycieli szkół lud. i wydziałowych została oznaczona na 2 K. Za c. k. namiestnika, Dembowski w. r."

A no... przecież nauczycielstwu pokazano na co ma obrócić uchwalone przez Sejm „głodowe"!

Kraków, dnia 12 lutego

Obchód jubileuszowy Zygmunta Krasińskiego wyznaczony został — jak już donieśliśmy — na 23 bm. W uzupełnieniu poprzednich informacyi donosimy jeszcze, że uroczystą Mszę św. w katedrze odprawi X. biskup Nowak, śpiewać będzie chór akademicki pod batutą p. Walewskiego. O godz. 11 uroczysta Akademia w Starym Teatrze — wieczorem przedstawienie w teatrze miejskim scen z „Nieboskiej" i „Irydyona".

Komitet obchodowy zwrócił się do Rady miejskiej z prośbą o ozdobienie w dniu uroczystości gmachów miejskich flagami i o wezwanie do mieszkańców miasta o udekorowanie domów. Zamiast iluminacyi sprzedawane będą kolorowe nalepki, a dochód z tej sprzedaży przeznaczony zostanie na koszta tablicy pamiątkowej Z. Krasińskiego, przeznaczonej do katedry na Wawelu.

Komitet zwrócił się dalej do Rady miejskiej w Krakowie o nazwanie jednej ze szkół krakowskich oraz jednej ulicy w Starym Krakowie imieniem Zygmunta Krasińskiego. Dzień 23 bm. będzie w szkołach wolny od nauki. Komitet zwrócił się dalej do Rady szkolnej miejscowej w Krakowie o zezwolenie na uroczyste poranki w szkołach ku czci Krasińskiego.

Na dzień obchodu wyjdzie „Jednodniówka" i popularna monografia o Krasińskim pióra Ant. E. Balickiego.

Po dniu 23 urządza komitet obchodowy cykl odczytów, które obejmą całą twórczość Zygmunta Krasińskiego.

Pierwszy okres zimy, który ciężko dał się odczuć szczególnie biedniejszej ludności, zakończył się mglistą i duszną odwilżą. Prawie nagle temperatura od —20° Cels. podniosła się do +8° Cels. Sniegi, które dosyć obficie w tym roku Kraków zaścieliły, a które bynajmniej nie spowodowały zakładu czyszczenia miasta do wytężającej „oczyszczającej" działalności, nagle zaczęły topnieć, zalewając ulice miasta strumieniami i jeziorkami brudnej wody, a pokrywając trotoary błotem, które spotkało się ze strony obowiązanych do usuwania go stróżów kamienicznych z pobłażliwem ignorowaniem.

Wisła, która prawie dwa tygodnie zamknięta była grubym pancerzem lodów, przedwczoraj wieczorem ruszyła, niosąc na wezbranej, wzburzonej fali zwartą ławę kry. Tu i ówdzie poczynają się tworzyć zapory, na razie nie przedstawiające żadnego niebezpieczeństwa.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 5 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału matem.-przyrodniczego. Czł. S. Zaremba przedstawił pracę prof. W, Sierpińskiego ze Lwowa z dziedziny analizy, czł. K. Kostanecki mówił o własnych badaniach z zakresu embryologii; czł. M. P. Rudzki przedstawił pracę p. L. Sawickiego p. t. „Przyczynek do morfologii Siedmiogrodu". Czł. L. Marchlewski zdał sprawę ze swych badań nad chlorofilem, dokonanych wspólnie z prof. C. A. Jacobsonem. Następnie czł. K. Rothert przedstawił badania p. B. Hryniewieckiego o nowym typie szparek oddechowych u pewnej rodziny roślin. Czł. H. Zapałowicz nadesłał dalszy ciąg swej pracy p. t. „Krytyczny przegląd roślinności Galicyi"; wreszcie czł. Morozewicz przedstawił pracę prof. E. Romera ze Lwowa p. t. „Sprawozdanie z badań topograficznych wyprawy do gór Sichota — Alin". W końcu posiedzenia rozpatrzono bieżące sprawy administracyjne.

Z Teatru miejskiego. Dyrekcya Teatru zawarła umowę z p. Maryą Przybyłko, artystką teatrów warszawskich na szereg gościnnych występów. Pierwszy występ znakomitej artystki odbędzie się w sobotę 17 bm. w nowej sztuce p. Tadeusza Konczyńskiego „Straceńcy" w roli Łucyi, żony dyrektora muzeum Sawicza. Jak zgodnie stwierdziła krytyka warszawska, jestto jedna z najlepszych kreacyi artystki, równie i w pamięci publiczności krakowskiej zaszczytnie zapisanej za lat swego na tutejszej scenie pobytu.

W poniedziałek 19 bm. odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach do połowy zniżonych o godzinie 6 wieczorem. Wystawioną będzie „Intryga i miłość" Szyllera.

We wtorek debiut p. Radwanówny w „Ulubieńcu kobiet".

Koncert Józefa Sliwińskiego, który odbędzie się dnia 15 b. m. zapowiada się, jako jedna z najbardziej atrakcyjnych produkcyi sezonu. — Dowodem niezwykłej popularności znakomitego Chopinisty jest pośpiech z jakim zaopatrywano się w bilety pomimo niepewności co do daty koncertu i pomimo braku szczegółów programu. Sliwiński wykona w czwartkowym koncercie między innemi Brahmsa Waryacye na temat Haendla, Czajkowskiego sonatę, Chopina Scherzo op. 39. Balladę op. 47, Impromptu op. 26 i i. Firma fortepianowa C. Bechstein przysyła znakomitemu artyście na koncert krakowski nowy fortepian koncertowy.

Wzorem socyalistów? Z kilku stron otrzymujemy listy protestujące przeciw zgromadzeniu, które Tow. katolickich właścicieli realności zwołuje na niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 11 przedpołudniem (tj. w czasie sumy) w sprawie podatku od przyrostu wartości. Zgromadzenie odbyć się ma w klubie rękodzielniczo-mieszczańskim.

Żałujemy bardzo, że inicyatorzy tego wiecu zapominają o tem, że należą do towarzystwa katolickiego, a z drugiej strony, że znalazło się stowarzyszenie, które gwałcenie niedzieli ułatwia i salę swą na urządzanie zgromadzeń o takiej porze — odstępuje.

Jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, wiec właścicieli realności odbędzie się w niedzielę nie o g. 11, lecz o g. 12 w południe, a zatem już po nabożeństwach w kościołach krakowskich. Porę południową wybrano ze względu na właścicieli realności z dalekich gmin podmiejskich.

„Przyjacielskie współżycie" ludności żydowskiej z polską znalazło illustracyę w zdarzeniu, które opisuje jeden z przyjaciół naszego pisma:

Na ulicy Dajwór dzieją się wprost skandaliczne rzeczy. Zydostwo nie da przejść przez ulicę spokojnym przechodniom, jak naprzykład miało to miejsce wczoraj; zaczepione przez żydówkę dwie dziewczyny ze sfery robotniczej dały jej należytą odprawę. Żyd zaś, który opodal stał ujął się za nią w sposób wysoce energiczny, bo wybił jedną z nich po twarzy i rzuciwszy ją na ziemię zaczął kopać. Gdyby nie przechodnie, zapewne rozbestwiony żyd byłby ją pokaleczył. I nietylko takie, bo różne inne zajścia dzieją się na ul. Dajwór, a pomimo to oko ludzkie nigdy policyanta na tej ulicy nie dostrzeże. Czemu to przypisać?

Przechodzień.

Na dom młodzieży rękodzielniczej. Dnia 23 b. m. rozpocznie się w auli uniwersyteckiej cykl odczytów na dom młodzieży rękodzielniczej. — Odczyty wygłoszą ks. prof. Franciszek Gabryl, Jerzy hr. Mycielski, prof. Wacław Tokarz, Dr Leopold Caro i Dr Kazimierz Maryan Morawski. Kraków jest i był zawsze ofiarny na cele filantropijne, jednak wśród kwestyi społecznych, sprawa rzemieślnicza leżała u nas dość odłogiem. Dzisiaj tylko przyklasnąć należy, że czoło naszej inteligencyi, przodownicy wiedzy i kultury w narodzie, z taką gotowością oddają wiedzę swoją dla młodzieży rzemieślniczej, aby dopomódz do zakupna dla niej domu. Polski Związek kat. młodzieży rzemieślniczej, pracuje z wytężeniem, nad podniesieniem stanu rzemieślniczego, a najlepszym tego dowodem, coroczne sprawozdania świadczące o rozwoju i celowej organizacyi.

Żadne zaś stowarzyszenie nie rozwinie się należycie bez własnego domu, a przedewszystkiem bez sali na zebrania wieczorami, a w święta i niedziele popołudniu. Tej sali Związek jeszcze niema i stąd z taką radością witamy te odczyty, jako objaw zainteresowania i życzliwości dla sprawy rękodzielniczej.

Bilety są do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego linia A—B, między 9—12 przedpołudniem i od 3—7 popołudniu, a także w kasie zamawiań teatralnych, plac Maryacki, a w dniu odczytu przy wejściu do Auli.

Uwagi reportera balowego. Karawaniarskie nastroje pewnego odłamu młodzieży, która nawoływała do żałoby z powodu wyodrębnienia Chełmszczyzny, nie udzieliły się żądnym zabawy i uciechy Krakowianom. Świadczy o tem chyba najlepiej cały szereg dotąd urządzonych balów, pikników i rautów, które ogromnem cieszyły się powodzeniem.

Sobota ubiegła należała może do najweselszych dni w obecnym karnawale. Reporter balowy miał wiele czynności: trzy zabawy.

Najwspanialej, wedle ustalonej zresztą u nas tradycyi, wypadł Bal kupiecki, urządzony w sali Starego Teatru. Zgromadził on cały niemal patrycyat kupiecki, oraz gorących jego przyjaciół, a odznaczał się zarówno pięknością twarzyczek panien, jak świetnością strojów pań naszych.

Rozpoczął się bal około wpół do jedenastej polonezem, prowadzonym przez prezesa Towarzystwa kupieckiego inż. Adelmana z Drową Nieciową. Za nimi postępowali wiceprezydent Dr Szarski z Drową Hauserową, poseł J. K. Federowicz z p. Porębską, radca Suski z p. Adamową Szarską, Dr Nieć z p. Martinową, dyr Armółowicz z Drową Lipońską, p. Kwiatkowski z panną Porębską, a za nimi cały długi szereg par.

Ochocza zabawa przeciągnęła się do rana.

Pierwszy raz urządzony w sali Saskiej przez młodzież akademicką, zrzeszoną w kółkach filologów i archeologów, Piknik klasyczny wypadł wspaniale, dając zagrzebanej w starożytnościach młodzieży zachętę do częstszego urządzania podobnych nowożytnych zabaw. Od straszany od pójścia na piknik grozą przedhistorycznej i historycznej archeologii, oraz klasycznej filologii, która za gimnazyalnych jeszcze czasów nie była mi bynajmniej przyjaciółką, byłem mile zawiedziony: towarzystwo młode, żywe, tańczące z niezrównaną werwą i zapałem, ani jednego okazu archeologicznego nawet z ostatnich dziesiątek lat poprzedniego wieku, twarzyczki tancerek młodziutkie, piękne i rozbawione.

Gdzieś w jednym z kątów sali znalazłem znajomego mi prezesa filologów, prof. P, który odpowiednio do swej powagi zdala tylko śledził roześmianemi oczyma przebieg zabawy. Cieszył się on wielce z powodzenia zabawy, zaznaczając, że zasługę tego przypisać należy życzliwemu poparciu profesorów: rektora Dra Morawskiego, Dra Sternbacha i Dra Bieńkowskiego, którzy osobiście przybyli na zabawę.

Prowadził tańce p. St. Haraschin.

Z sali saskiej poszedłem do Klubu pocztowego na pastwę intryg różnych pięknych maseczek. Zabawy maskowo-kostyumowe Klubu cieszą się ustaloną sławą dowcipu i humoru, mnóstwo na nich kostyumów i tajemniczych damskich i męskich masek, wiele intryg, dowcipu i szczerego humoru. Oryginalnością niezwykłą odznaczała się budząca ogromne zaciekawienie wspaniała pawica, krążąca poważnie po sali a zbyt natarczywych ciekawskich rażąca swoim imponującym dziobem. Trudno wyliczać różne stroje etnograficzne, domina, klownów, maski, różne „parasole", „noce" itc., zaznaczę tylko, że bawiono się wyśmienicie. Dodać tu należy, że orkiestra wojskowa grała na tej zabawie po raz pierwszy oryginalnego walca kompozycyi członka Klubu p. Jezierskiego. Walca przyjęto oklaskami.

Kronika karnawałowa. Stowarzyszenie Urzędniczek pocztowych urządza we środę dnia 14 bm. zabawę taneczną w salach Klubu pocztowego ul. Lubicz l. 5, na cel budowy własnego domu. Po zaproszenia zgłaszać się można w Klubie w godzinach wieczornych między 8—10.

W sobotę 17 bm. urządza Resursa Urzędnicza Piknik Pań ze wspólną kolacyą. Miłe wspomnienia, wyniesione z Pikniku zeszłorocznego zachęcić powinny do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tegorocznej zabawie. Muzyka 13 pp. Cena wstępu wraz z kolacyą 4 kor. od osoby — zapisywać się można u kursora do czwartku.

Stow. Podurzędników i Służby Państw. w Krakowie urządza w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali strzeleckiej przy ul. Lubicz wieczór kostyumowy z kotylionem. Muzyka wojskowa 20 pp. Czysty dochód przeznaczony na zapomogi dla wdów i sierot po członkach tegoż stowarzyszenia. Dobrowolne datki przyjmuje się z wdzięcznością, które można nadsyłać na ręce skarbnika komitetu Jana Witka, Kraków, c. k. Sąd krajowy cywilny, ul. Grodzka l. 52. Zaproszenia wydaje komitet codziennie między godziną 7 a 9 wieczorem w lokalu przy ul. św. Tomasza l. 37. I. p. Tańce prowadzić będą pp. Oskar Doening i Karol Kowalski.

Dnia 3 bm. urządziła Grupa tytoniowców P. Z. Zw. Chrz. robotn. bal w domu związkowym pod protektoratem p. Dra Karola Seeligera, Dyrektora fabryki, oraz pań: Mecenasowej Leopoldowej Carowej i Zofii Popielówny. W imieniu Grupy witał protektorów i gości p. Michalski, dziękując im za zaszczycenie robotników swą obecnością. W przemowie swej skreślił on działanie Grupy, pozostającej pod godłem Chrystusa i orła polskiego.

W serdecznych słowach podziękował Dr Seeliger, zaznaczając, iż pamięć i przychylność gorąca dla Grupy, opartej na tak pięknej zasadzie nigdy w sercu jego nie wygaśnie.

Uroczysty ten moment przejął wszystkich rozrzewnieniem, dając na przyszłość rękojmię szybkiego rozwoju grupy. To też do późnego rana bawiono się ochoczo, przeplatając bal toastami i śpiewem na cześć wszystkich życzliwych.

Komitet pań, urządzający zabawę dla dzieci dnia 19 bm. w Starym Teatrze odbył posiedzenie we czwartek celem ustalenia programu zabawy. Następne zebranie komitetu odbędzie się wy wtorek o godz. 5 popołudniu ulica Szpitalna 7, II. p.

Z Tow. Ogrodniczego. Zwykłe posiedzenie miesięczne odbyło się we środę ubiegłą pod przewodnictwem p. prof. Ziobrowskiego.

Po załatwieniu spraw administracyjnych wygłosił p. Dr Volbrodt odczyt „O żywieniu się roślin motylkowych".

Długie lata pracy ludzkiej na roli ubiegły zanim spostrzeżono odrębny sposób odżywiania się roślin motylkowych, czyli strączkowych.

Dopiero w r. 1881 kwestyę tę poruszono w sferach rolniczych w Niemczech po pierwotnych nieudałych próbach francuskiego badacza Boussingaulta. Szereg doświadczeń, które przeprowadzili przyrodnicy jak Helriegel i Prażmowski wykazały, że przy pomocy bakteryi, które znajdują się w brodawkach na korzeniach jedynie w państwie roślinnem rośliny motylkowe (do których należą groch, bób, koniczyna, łubin etc.) są w stanie korzystać z azotu powietrza.

Referent, przedstawiwszy stronę teoretyczną tego dzisiaj tak ważnego procesu, dał rzut oka na praktyczne jego znaczenie w gospodarstwie rolnem i zastosowanie.

Oklaski i ożywiona dyskusya były najlepszym dowodem aktualności poruszonego tematu. P. insp. Pol przedstawił storczyk z Madagaskaru. Angraecum eburneum, w bardzo silnym okazie i o licznych kwiatach.

P. Stabrowski z Sidziny zwrócił się do członków Towarzystwa Ogrodniczego z zachętą wytworzenia w Tow. sekcyi pszczelniczej. Poczem uchwalono wniosek przydzielenia sprawy Wydziałowi Tow. Ogrod.

Rozlosowaniem kwiatów z zakładu Tow. Ogrodniczego „Glinka" zamknięto posiedzenie.

Zgromadzenie urzędniczek pocztowych. Wczoraj popołudniu odbyło się w sali Rady powiatowej zgromadzenie Stow. urzędniczek pocztowych pod przewodnictwem p. Habichtówny. Przewodnicząca przedstawiła działalność zarządu w ubiegłym roku i zaznaczyła, że stow. urzędniczek zawsze solidaryzowało się ze stanowiskiem organizacyi urzędników pocztowych, starając się o poprawę bytu i pragmatykę służbową. Stow. urzędniczek starało się w pierwszym rzędzie, aby stanowisko kobiet pracujących w urzędach pocztowych odpowiadało płacom i stanowisku oficyantów pocztowych. Starania te po części przyniosły owoce, gdyż uzyskano dla kobiet zrównanie z XI rangą i płacą urzędników państwowych po 12 latach służby i płacą czasowego awansu do rangi IX. włącznie.

Sprawa budowy własnego domu także znacznie postąpiła naprzód. Gmina m. Krakowa gotową jest oddać grunt pod budowę domu na Blichu po cenie 50 kor. za sążeń, jedynie pod tym warunkiem, że dom własny urzędniczek państwowych stanie najdalej w przeciągu trzech lat. Komitet poczynił już starania o pożyczkę 140.000 kor. Dom ten posiadać ma 37 pokoi z centralnem ogrzewaniem, wspólną kuchnią, pralnią etc. etc. Budowa domu rozpocząć się ma już z wiosną.

Przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w skład którego weszły panie: Habichtówna, jako prezesowa, Witekówna, Szeliżanka, Serwatowska, Kłobuchowa, Policzkiewiczówna, Kolpówna, Zbyszewska, Dobrowolska, Dankówna, Ciechanowska, Hohenauerówna, Wrzesińska, Grabowska. Komisyę kontrolującą stanowią panie: Gałuszkiewiczowa, Parczewska, Steczkowska, jako zastępczynie: Nowakówna i Stankiewiczówna.

Ze Stowarzyszenia introligatorów. We środę dnia 7 b. m. odbyło się w Izbie Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie przy ul. Kolejowej l. 18 Walne Zgromadzenie introligatorów, na którem dokonano wyboru Przełożeństwa, sądu polubownego, Komisyi egzaminacyjnej i Komisyi kontrolującej.

Wybrani zostali: starszym Stowarzyszenia ponownie p. Piotr Repetowski. — Podstarszym Stowarzyszenia ponownie: p. Robert Jahoda. — Członkami wydziału: pp. Julian Furdzik, Łukasz Kruczkowski, Józef Tymków, Wojciech Gigoń, Berek Klapwald, Karol Schram; zastępcami: pp. Bonawentura Lenart, Józef Dębkowski i Karol Wójcik. — Członkami sądu polubownego: pp. Józef Dębkowski, Berek Klapwald, Wojciech Gigoń i Wiktor Bobrzecki; zastępcami: pp. Robert Jahoda i Julian Furdzik. — Członkami komisyi egzaminacyjnej: pp. Julian Furdzik, Roman Jahoda, Franciszek Terakowski, Berek Klapwald, Karol Schram, Stefan Sztorc, Łukasz Kruczkowski i Wiktor Bobrzecki. — Członkami komisyi kontrolującej: pp. Franciszek Terakowski, Franciszek Wolański i Piotr Grzywa.

Na Zgromadzeniu tem zapadła również pomiędzy innemi uchwała, poczynić odpowiednie

kroki celem zapobieżenia dalszego wysyłania robót introligatorskich za granice przez niektóre tutejsze klasztory.

Bilet wizytowy krakowskiego hakatysty: I. Blühbaum Importeur in perser Teppichen. Kraków, Dietelsgasse 77.

Do wiadomości i przestrogi naszej publiczności.

Z sali sądowej. (O sprzeniewierzenie w krak. filii Banku krajowego). W sobotniej rozprawie przeciw Teodozynszowi Wiewiórowskiemu trybunał przedłożył ławie sędziów przysięgłych pytanie główne, czy Wiewiórowski winien jest, że do maja roku 1910 zatrzymał i przywłaszczył sobie 8 tysięcy koron a od maja 1910 roku 13.200 koron na szkodę Banku krajowego.

Na pytanie to odpowiedzieli przysięgli 5 głosami „tak“, 7 głosami „nie“.

Wobec tego trybunał wydał wyrok, uwalniający Wiewiórowskiego od winy i kary. Ponieważ prokurator nie zgłosił zażalenia nieważności, Wiewiórowski opuścił zaraz gmach więzienny.

Na szkoły kresowe. Podczas uroczystości srebrnego wesela pp. Fr. Sauerów zebrano do rąk p. radcy miejskiego Augusta Miedniaka kwotę 45 koron na budowę szkoły kresowej w Maryańskich Górach — za ofiarę tę składa I Koło TSL. w Krakowie serdeczne podziękowanie.

Pod zarzutem obrazy religii aresztowała wczoraj policya Józefa Samalę, robotnika z Niepołomic.

Pogoda. Dnia 11-go lutego termometr doszedł od + 2·5 do + 8·9 C., barometr popołudniu opadał.

Dnia 12-go lutego o godzinie 7-mej rano stan barometru 732·7 mm., termometru — 1·5 C, wiatr: wschodni.

Kronika zamiejscowa

Stan pogody w Zakopanem. (Infor. Związku turystycznego). Dnia 12 lutego. W ostatnich 24 godzinach temperatura najwyższa — 9·5° C. — najniższa — 1·2° C. Ciśnienie powietrza 677. Wiatr wschodni — deszcz. Prognoza: pogoda niepewna.

Teatr polski w Poznaniu obejmuje w najbliższym sezonie p. Nuna Młodziejewska-Szczurkiewiczowa, b. artystka sceny krakowskiej i była kierowniczka Teatru polskiego w Wilnie.

Znowu strajk w gimnazyum. Z Wadowic donoszą:

Dnia 7 bm. wybuchł tu strajk uczniów VII. kl. gimn., którzy zażądali usunięcia prof. Cieża, za jego nietakt i gburowate obchodzenie się z uczniami. Wynik obecnej klasyfikacyi w kl. VII. przedstawia się następująco: na 26 uczniów, otrzymało zły stopień 17. Dyrekcya grozi rozpisaniam nowych wpisów. Podobno uczniowie wadowiccy porozumieli się z kołomyjskimi.

Z życia mieszkańców Wojnicza. Piszą nam z Wojnicza:

Dnia 4 b. m. odegrało Kółko amatorskie w sali Tow. gimn. „Sokół“ dwie sztuki: „Wujaszek Alfonsa“ — komedya w I akcie i „Pan Bonifacy“ — farsa w akcie. Całość wypadła dobrze.

Z grających odznaczyli się przedewszystkiem akademicy pp. J. Nowak i Fr. Piotrowski, oraz p. Z. Grechowicz. Głośne brawa były nagrodą dla utalentowanych aktorów-amatorów.

Niestety, wśród gwaru karnawałowego rocznica powstania styczniowego przeszła bez echa!

Dnia 17 b. m., t. j. w sobotę odbędzie się w sali „Sokoła“ bal mieszczański, który zapowiada się bardzo dobrze. *W. T.*

Żywiec. (Z życia społecznego ludu powiatu żywieckiego). Życie społeczne w naszym powiecie z każdym dniem wzrasta, coraz to nowe objawy podnoszenia się poziomu materyalnego i moralnego wśród ludu podkreślić trzeba. Powiat ten do niedawna stał bardzo nisko pod względem szkolnictwa, obecnie zaś zaczyna się zmieniać na lepsze. Nie podobna pominąć milczeniem, że głównie pracują chrześcijańsko-społeczni i mogą chlubnymi dowodami się poszczycić. I tak w Cięcinie stanął wielki dom ludowy, jako twierdza przeciw zapędom hakatystów w Węg. Górce, którzy nie ukrywają się ze swoim prusofilskim patryotyzmem. Przez jakiś czas hakatyzm dość poważnie zagrażał, wskutek tego, że Niemcy byli forytowani przez niektóre jednostki z inteligencyi polskiej. Stąd tak się rozzuchwalili, że szkołę prywatną sobie założyli w Węg. Górce, a jeden z nich umiał zręcznie wśliznąć się na wójta gminy Cięciny. Obecnie zanosi się na lepsze, odkąd X. Wyrobek rządzi parafią. Koło niego skupia się cała inteligencya polska, która chętnie poświęca wolne chwile pracy społecznej. Dzięki staraniem tej inteligencyi powstały dwie filie szkoły ludowej, aby sparaliżować działalność szkoły niemieckiej. — Spodziewać się też należy, że przy nadchodzących wyborach gminnych Niemiec wójtem nie zostanie wybrany bo i lud i inteligencya polska smutne świadectwo wystawiłyby sobie, że między sobą odpowiedniego kandydata znaleść nie mogą.

W innych wioskach powstają zwolna kasy Raiffeisena, powstać mają i czytelnie ludowe, ale i to warto podkreślić, że inteligencya żywiecka nie bardzo do pracy nad ludem się garnie, a wyjątek stanowi towarzystwo rolnicze okręgowe, które dość szczerze zaczęło pracę społeczną wśród włościan.

Czy na tropie Siczyńskiego? Do dzienników wiedeńskich donoszą:

Policya stanisławowska zwróciła się do żupanatu komitatu biharskiego z doniesieniem, iż według informacyi, które poufnie otrzymała, morderca śp. hr. Andrzeja Potockiego, Mirosław Siczyński, który uciekł z więzienia w Stanisławowie, ma przebywać w komitacie biharskim u swego przyjaciela ludowego Turiancica. Policya stanisławowska prosi więc żupanat, aby przeprowadził w tej sprawie śledztwo. Żupanat natychmiast przeprowadził energiczne dochodzenia, których rezultat atoli dotychczas nie jest znany.

Mianowania, przeniesienia i odznaczenia. Na Uniwersytetach: cesarz mianował nadzw. profesora dawnego polskiego prawa Dra Stanisława Kutrzebę zwyczajnym profesorem tego przedmiotu w Uniwersytecie w Krakowie, zaś nadzw. profesorowi anatomii porównawczej w Uniwersytecie we Lwowie Drowi Kazimierzowi Kwietniewskiemu nadał cesarz tytuł i charakter profesora zwyczajnego.

W krakowskiej dyrekcyi policyi. Namiesnik mianował w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie oficyałów policyi: Hen. Engelmanna i Wal. Swiadkowskiego, adjunktami urzędów pomocniczych dyrekcyi policyi, a kancelistów policyi: Wilb. Pawłusiewicza i Jana Kulczyckiego, oficyałami policyi.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów mianował słuchacza filozofii, Józ. Rosnera, praktykantem pocztowym w Wadowicach.

Nekrologia.

Dr Sebastyan Stafiej, sekretarz krak. Rady powiatowej, przeżywszy lat 51, zmarł dziś nad ranem.

Śp. Stafiej po ukończeniu studyów prawniczych w r. 1885 na krak. Uniwersytecie wstąpił do sądu w Rzeszowie. Po półrocznej praktyce sądowej w r. 1886 powołany został na stanowisko sekretarza Rady powiatowej, który to urząd sprawował aż po dni ostatnie, przez lat 25. Od kilku lat był również zastępcą dyrektora kasy powiatowej. Ostatnimi czasy śp. Stafiej uległ ciężkiej słabości, która po tygodniowym przebiegu zakończyła się śmiercią.

Przedwczesna śmierć śp. Stafieja jest dotkliwą stratą dla powiatu krakowskiego, który miał w nim energicznego, sumiennego i doskonale uspecyalizowanego administratora.

Był to człowiek prawy i rozumny, żarliwy katolik i gorący patryota, przytem sympatyk ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Cześć jego pamięci!

Zmarli. Henryk Zopoth, st. rewident kolei północnej, przeżywszy lat 67, zmarł dnia 10 bm.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek. „Majerowie“.
Wtorek. „Ulubieniec kobiet“.
Środa. „Opiekuj się Amelią“.
Czwartek. „Ulubieniec kobiet“.
Piątek. „Majerowie“.
Sobota. „Straceńcy“, dramat w 4 akt. Tadeusza Konczyńskiego. (Pierwszy gościnny występ M. Przybyłko-Potockiej).
Niedziela popoł. „Betleem Polskie“, Jasełka w 3 akt. L. Rydla.
Niedziela wieczór. „Straceńcy“.

Z teatru.

„Ulubieniec kobiet“ komedya w 3 aktach Hennequin'a i Mitchel'a.

Postać Don Juana znacznie się zmienia z upływem wieków. Dawniej, w epoce rycerskiego romantyzmu, był to szlachcic, który miał szpadę u boku, a gitarę w ręku i słał słodkie serenady czarnookim Sewilankom. — Dziś szpadę zastąpiły nożyczki, gitarę metr papierowy — a zamiast serenad Don Juan współczesny przymierza przy rue de la Paix pięknym paniom suknie, jest słowem krawcem, a powodzenie jego u kobiet wcale się nie zmniejszyło... Widocznie i gust niewieści zmienił się zasadniczo.

Taki właśnie typ nowożytnego uwodziciela pokazują nam znani autorowie francuscy w „Ulubieńcu kobiet“. Piękny Pessac, przykrawacz czy przymierzacz firmy „Pagevin i Planturel“, ubóstwiany nietylko przez klijentki magazynu, ale przez wszystkie panny sklepowe, a co najgorsza, przez żony pryncypałów, natrafia na niespodziewany opór ze strony panienki piszącej na maszynie, która jego zaloty powstrzymuje siarczystym policzkiem i oświadcza mu kategorycznie, że droga do niej prowadzi tylko przez kościół. Ta cnota zostaje dostatecznie wynagrodzona, gdyż Pessac wkońcu zgadza się wstąpić w jarzmo małżeńskie.

Tę błahą treść ożywia szereg epizodów wcale zabawnych, choć niekiedy zbyt nieprawdopodobnych. Oprócz tego „Ulubieniec kobiet“ ma dwa typy, które i w poważniejszej komedyi mogłyby się pomieścić.

Krawiec Don Juan, który traktuje swoje rzemiosło jako misyę społeczną, a do kobiet odnosi się z filozofią pełną sceptycznej pobłażliwości, i Marya-Aniela Paryżanka z Montmartre, figlarna, śmiała, pracowita i cnotliwa, rysuje się w sztuce wcale plastycznie i świadczy o dobrej obserwacyi autorów. Obie te role były odegrane wybornie przez p. Leszczyńskiego, którego miły i swobodny humor, łączy się z doskonałą charakterystyką i panna Renard, która obok naturalnego wdzięku, zdradza coraz wyraźniej prawdziwy talent liryczny.

Wymienić również należy pp. Siemaszkę, Mielnickiego, Miarczyńskiego i panie Zarzycką i Górską.

Kronika literacko-artystyczna.

„Museion“ w zeszycie na luty zawiera: „Od Platona do Plotyna“ przez Michała Sobeskiego; z ballad angielskich T. Percy'ego i W. Wordswortha przekł. J. Kasprowicza; „Ofiara Izaaka“ przez J. A. Herbaczewskiego; „Cyganka“ Cervantesa (c. d.) przekł. Zdz. Milnera; Wiersze: „Powrotna nuta“ E. Leszczyńskiego, „Oda wiosenna“ Ksawerego Pusłowskiego, „Tercyny“ Wł. Kościelskiego; „Uwiedziona“ idylla Teokryta przekł. L. H. Morstina; „Estetyka Zygmunta Krasińskiego“ przez A. Grzymałę Siedleckiego, „Studya estetyczne“ Edw. Leszczyńskiego; Kronika, książki, przegląd historyczny K. M. Morawskiego.

Dział ekonomiczny.

Z Banku przemysłowego. Na odbytem onegdaj we Lwowie posiedzeniu Rady zawiadowczej przedłożyła dyrekcya bilans za pierwszy rok administracyjny. Bilans ten po odpisaniu wszelkich kosztów założenia, oraz odpowiedniej części kosztów urządzenia, tudzież zarezerwowaniu potrzebnej sumy na podatki, a to w łącznej kwocie 280.343·81 kor. wykazuje czysty zysk 715.965·44 K.

Rada zawiadowcza uchwaliła postawić na Walnem zgromadzeniu, które się odbędzie dnia 23 marca r. b. wniosek na wypłatę dywidendy w wysokości 24 kor. od akcyi, tudzież na dotacyę funduszu rezerwowego, przypadającą na akcye Królestwa Galicyi w myśl statutu, dywidendę w sumie 300 000 kor. i zwykłą kwotę 5 prc. 10.798·27 kor., razem więc 310.798·27 kor., a pozostałą po pokryciu innych statutem przepisanych odpisów i dotacyi przenieść na rachunek roku 1912 kwotę 78.495·44 kor.

Sprawy austro-węgierskie.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 12 lutego.

Dymisya Khuena.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem odbyła się długa konferencya hrabiego Khuena z hr. Stuerghkiem w sprawie ustawy wojskowej. Rząd austryacki obstaje przy swem stanowisku w sprawie języka służbowego w nowej wojskowej procedurze karnej. Po tej konferencyi udał się hrabia Khuen na posłuchanie do cesarza, któremu złożył sprawozdanie z przebiegu sprawy. — Donoszą, że obecny przyjazd hr. Khuena jest znamieniem krytycznego obrotu sytuacyi. — Mówią o nowym gabinecie Justh—Lukacs i kombinacya ta posiada wielkie prawdopodobieństwo.

Wiedeń. (T. B.) Pezydent min. hr. Stuergkh został dziś przyjęty przez cesarza na posłuchaniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu hr. Stuergkh odbył konferencyę z min. wojny Auffenbergiem. Dzisiaj został hr. Stuergkh przyjęty przez cesarza na audyencyi, która trwała przeszło godzinę. Szef gabinetu przedłożył monarsze sprawozdanie o przebiegu rokowań z hr. Khuen Hedervarym. Jak „N W. Tagblatt“ donosi, referat ten był czysto rzeczowy bez jakiegokolwiek charakteru politycznego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza audyencya hr. Khuen-Hedervary'ego u cesarza nie przyniosła żadnej decyzyi. Jak z kół politycznych donosza, rokowania prowadzone przez hr. Khuena nie uległy przerwie. — Dowodzi tego jego dzisiejsza konferencya z hrabią Stuergkhiem.

Hr. Khuen Hedervary będzie jeszcze raz przyjęty przez cesarza na audyencyi w ciągu tego tygodnia.

Jak donoszą z Budapesztu, koła polityczne ogólnie oczekują, że oświadczenia decydujące o rokowaniach wiedeńskich złoży hr. Khuen na radzie gabinetowej we środę. — Termin powrotu hr. Khuena do Budapesztu nie jest jeszcze ustalony.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd“ donosi, że w razie nie osiągnięcia pożądanych przez opozycyę zmian ustawy wojskowej hr. Khuen-Hedervary przywiezie opozycyi w każdym razie bardzo ważną koncesyę, która nie zawisła od zgody rządu austryackiego.

Dzienniki poniedziałkowe donoszą jednak, że stanowisko hr. Khuen-Hedervary'ego jest zachwiane i że następcą jego będzie minister Lucas, który będzie starał się doprowadzić do skutku ugodę z opozycyą w sprawie reformy wyborczej, a następnie szybko załatwi sprawę ustaw wojskowych.

Zdrowie hr. Aehrenthala.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stan zdrowia hr. Aehrenthala znacznie się pogorszył. Przyznają to wszystkie dzienniki, konstatując, że stan jest groźny. Minister jest zupełnie apatyczny i chwilami nie przyjmuje pokarmu. Zachodzi obawa, że zapalenie opłucnej przemieni się w zapalenie płuc.

Posiedzenie komisyi finansowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya finansowa Rady państwa zwołaną została na 19 b. m. na posiedzenie. Ma na niem być podjęta generalna dyskusya nad przedłożeniami finansowemi. Komisya finansowa ma przed sobą ważne zadanie do spełnienia, które zadecyduje o losie letniej sesyi Rady państwa.

Zatarg z Czechami.

Wiedeń. (Tel. wł.) Gmina postanowiła nie udzielać nadal lokalu na pomieszczenie szkoły Komenskyego i poczynić kroki egzekucyjne celem opróżnienia lokali.

Misya lorda Haldane'a.

Berlin. (T. B). Angielski minister wojny Haldane odjechał z powrotem do Londynu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z kół dyplomatycznych donosi „N. W. Tagblatt“, że rezultaty odwiedzin lorda Haldane'a w Berlinie nie dadzą się konkretnie wyrazić. To jest pewne, że przy konferencyach z mężami stanu niemieckimi i na audyencyi u cesarza Wilhelma poruszono wiele ważnych kwestyi politycznych. Nie można jednak twierdzić, że wydały one konkretne rezultaty. W każdym razie konferencye nie dotyczyły zbrojeń morskich Niemiec.

Jedynie prawdopodobnem jest, że w stosunkach angielsko-niemieckich nastąpiło pewne ulżenie i to właściwie stanowi dodatnią stronę podróży lorda Haldane'a.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi w sprawie wizyty lorda Haldane'a, że celem jego misyi było poinformowanie się w sferach wojskowych i urzędniczych o usposobieniu panującem w Niemczech w stosunku do Anglii.

Lord Haldane nie miał jednak konkretnych rezultatów na oku.

Paryż. (Tel. wł.) Prasa dowodzi, że układy angielsko-niemieckie nie mogą niepokoić Francyi, znającej lojalność gabinetu angielskiego. Jednakże z wyniku tych rokowań możliwe ograniczenie uzbrojeń morskich jest niebezpieczeństwem dla Francyi, dając Niemcom możność finansową powiększenia ich wojska lądowego. Dlatego prasa z wielkiem uznaniem wyraża się o przyrzeczeniu Anglii trzymania Rosyi i Francyi „au courant“ możliwych rokowań.

Sytuacya w Turcyi.

Zniesienie stanu oblężenia.

Konstantynopol. (T. B.) Rada ministrów uchwaliła znieść tuż przed zebraniem się parlamentu stan oblężenia w Konstantynopolu i sąd wojenny i wydać amnestyę dla politycznych więźniów.

Konstantynopol. (T. B.) Generalny dyrektor policyi Chasib-pasza został zamianowany generalnym inspektorem dla wilajetów Salonika, Kossowo, Monaster i Janina.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 12 lutego

Socyaliści a reforma wyborcza.

Lwów. (T. B.) Wczoraj rano urządziła partya soc. dem. wszystkich odłamów, polska, ruska i żydowska, demonstracyę przed sejmem, dla zaprotestowania przeciw obecnemu projektowi reformy wyborczej. Celem przedstawienia żądań partyi soc.-dem. przybyła do sejmu deputacya robotnicza z posłem Daszyńskim na czele. Przyjęli ją Dr. Biliński prezes Koła sejm. polskiego, tudzież przew. komisyi ref. wyb. Na przemowę pos. Daszyńskiego odpowiedzieli Dr Biliński i Dr Leo, poczem deputacya udała się do marszałka kraj. hr. Badeniego. Tu przemówili pos. Daszyński, Dr. Rafał Buber. Odpowiedział marszałek. Po wyjściu deputacyi do zgromadzonego przed sejmem kilkutysięcznego tłumu robotników przemówili pos. Daszyński i Wityk, następnie pochód ruszył pod pomnik Mickiewicza, gdzie wykonano kilka przemówień, poczem pochód się rozszedł.

Sejmik relacyjny.

Zaleszczyki. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się tu sejmik relacyjny posła sejmowego z mniejszej własności Tadeusza Cieńskiego przy udziale 800 wyborców, w przeważającej liczbie Rusinów. Po ożywionej dyskusyi potępiono jednogłośnie taktykę posłów ruskich w sejmie, i uchwalono posłowi Cieńskiemu pełne votum ufności.

Rosya i Czarnogóra.

Petersburg. (T. B.). Król Mikołaj czarnogórski przybył tu.

Petersburg. (T. B.) W pałacu zimowym odbył się na cześć króla Mikołaja czarnogórskiego obiad, w którym brał udział car, z carową i carowa-wdowa, książęta, ks. Piotr czarnogórski, ambasador niemiecki i inni. Car wzniósł podczas obiadu toast, w którym wyraził radość z powodu przybycia króla. Podniósł wielkie jego zasługi podczas 50-letnich rządów w Czarnogórzu i życzył dalszego pokojowego rozwoju młodemu krajowi pod przewodnictwem króla. Czarnogóra zawsze znajdzie w Rosyi żywe echo, braterski udział, a gdzie potrzeba poparcie. Zakończył toastem na cześć króla, marszałka polnego armii ros, królowej Mileny i całego bohaterskiego narodu czarnogórskiego.

Po odegraniu przez muzykę hymnu czarnogórskiego, odpowiedział król czarnogórski toastem w języku serbskim, w którym podniosł, że jest przyjęciem wzruszony i dziękuje za nie. Cały naród czarnogórski jest przejęty wdzięcznością dla cara. Wzniósł toast na cześć cara i rodziny carskiej. Muzyka odegrała hymn rosyjski.

Z rosyjskiej Rady państwa.

Petersburg. (Tel. wł.) Na posiedzeniu dzisiejszem Rady państwa poseł Stefan Godlewski wniósł dwie poprawki. Pierwszą, ażeby w miejscowościach, gdzie niema instytucyi ziemskich — organizacye miejscowe oświatowe przed ostatecznem ustaleniem przez nie planu sieci szkół, komunikowały plan ten wszystkim organizacyom gmin, ażeby te ostatnie na zgromadzeniach mogły zapoznać się z danym projektem i poczynić w nim zmiany w terminie ustanowionym. — Druga poprawka żąda, ażeby otrzymanie zapomogi od ministeryum oświaty, nie krępowało praw założycieli szkół w sprawie zarządu szkołami początkowemi i ażeby samorządowi miejscowemu pozostawiono organizacyę i bezpośredni zarząd szkół początkowych pod dozorem ministeryum oświaty. Obie poprawki Rada państwa odrzuciła.

Zmiana regulaminu w Dumie.

Petersburg. (Tel. wł.) W komisyi regulaminowej Dumy październikowcy zaproponowali, ażeby przy omawianiu nagłych interpelacyj, udzielać głosu tylko jednemu mówcy za nagłością i drugiemu przeciw. Podczas obrad zaś poszli jeszcze dalej, zaproponowawszy, ażeby nagłość zupełnie nie była roztrząsana, tylko interpelacya po wydrukowaniu ma być rozdana posłom, poczem odrazu odbywać się ma nad nią głosowanie bez rozpraw. Większością październikowców i nacyonalistów przeciwko opozycyi wniosek powyższy przyjęto.

Krnąbrny mnich.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że pop Iliodor dobrowolnie udał się na wygnanie.

Zwolennicy Heliodora.

Carycyn. (Tel. wł.) Wieści o podnieceniu zwolenników Heliodora są przesadzone. — Wszystkich wyznawców wśród stutysięcznej ludności jest 5.000, którzy zachowują się w sprawie biskupa Hermogena i mnicha Heliodora spokojnie i tylko ze dwieście kobiet, wśród których sporo jest histeryczek, usiłowało naruszyć porządek w cerkwi i na ulicy. W mieście obecnie panuje spokój. Zwolennicy Heliodora odwiedzają świątynie prawosławne, nie cerkiew ormiańską.

Odrzucenie skargi b. posła.

Petersburg. (Tel. wł.). Senat odrzucił skargę kasacyjną posła do II. Dumy, Panfiłowa, skazanego przez Izbę sądową na rok twierdzy za nieposzanowanie Władzy Naczelnej.

Rewizye senatorskie.

Petersburg. (Tel. wł.) Carski rząd roskazał rewizyę senatora Medema prowadzić dalej do dnia 14 go marca r. b. Rewizya senatora Neudhardta jest ukończona. Ukończona jest też rewizya senatora Garina, oprócz głównego zarządu inżynieryi, który z rozkazu carskiego z dnia 1 grudnia 1911 r., winien być zrewidowany w terminie półrocznym od tej daty.

Wśród związkowców.

Petersburg. (Tel. wł.). Wybrana na ostatnim zjeździe w Moskwie główna rada związkowców z Dubrowinem na czele zażądała od poprzedniej rady, na której czele znajdował się Markow II, zdania jej spraw i dowodów i zwróciła się o pomoc w tym względzie do ministeryum spraw wewnętrznych. Naczelnik miasta zażądał od Markowa przedstawienia wszystkich protokółów posiedzeń.

Umowa niemiecko-francuska.

Paryż. (T. B.). Według urzędowego sprawozdania w senacie między tymi 42, którzy przy głosowaniu nad umową niem.-franc. głosowali przeciw było 19 członków prawicy, 12 z demokr. lewicy (między tymi Clemenceau) i 3 członkowie republ. lewicy (między tymi b. minister wojny Mercier.) Między innymi wstrzymali się od głosowania Pelleton i Pieton.

Mowa Churchilla.

Glasgow. (Tel. wł.). Minister marynarki Churchill, wygłosił wielką mowę, poświęconą flocie, w której podkreślił konieczność floty dla istnienia Anglii i zaznaczył, że dla Niemiec flota jest zbytkiem swego rodzaju. Anglia powita sympatycznie osłabienie współzawodnictwa w stwarzaniu floty, ale, jeżeli walka o panowanie nad morzem nie osłabnie, Anglia będzie zbroiła się silniej od innych mocarstw.

Sytuacya w Chinach.

Pekin (T. B.). Jutro ma nastąpić ogłoszenie werdyktu: Powstańcy, wśród których panowały różnice, gotowi są cofnąć większą część swych wniosków, które dodali do propozycyi Juanszikaia. Edykt z proklamacyą republiki prawdopodobnie będzie we wtorek ogłoszony.

Przeciw szpiegom.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Wilhelmshafen, zostanie cała policya przeniesiona w inne miejsca służby. Powodem jest fakt, że wykryto wśród policyi dwóch podejrzanych o zdradę stanu.

Wydanie złodzieja.

Londyn. (T. B.) Anglia wydała Niemcom zbiegłego policyanta Wilhelma Gaussa, na żądanie Niemiec z powodu jego kradzieży. Gauss protestował przeciw temu twierdząc, że uciekł tylko z powodu zarzutu szpiegostwa.

Zgon Listera.

Londyn. (T. B.) Zmarł słynny lekarz lord Lister.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce) grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Pierwszorzędna Pierwszorzędna

„Kawiarnia Teatralna“

w stylu renesansowym

W. Woźniaka,

w Krakowie,

vis á vis Teatru Miejskiego (tuż przy plantacyach).

Wyborna kawa, herbata czekolada, wszelkie, napoje, chłodniki, ciasta i t. d.
Nadto w Kawiarni znajdują się: **Bar amerykański, Bilardy, Sale do wszelkiej gry, Czytelnie obszerne, 6 wygodnych lóż. Na żądanie są obszerne gabinety,**
Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1359.

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

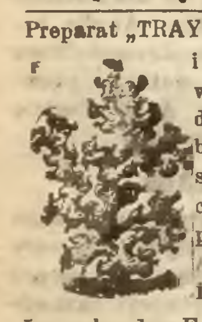
Jarzyny suszone
Groszek
Fasolkę
Pomidory
Szpinak
Juliene
:-: Krajowe w najlepszym gatunku :-:
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały rynek.
róg ul. Szpitalnej.

Szlachetne Wina Węgierskie

Zieleniak	1	wielka butelka	1·— K.
Samorodner	1	„ „	1·30 „
Hegelayskie	1	„ „	1·20 „
Tokaj wytrawny	1	„ „	2·— „
Tokaj Szamorodner stare	1	„ „	2·50 „
Tokaj Maślacz	1	„ „	4·— „

Przy zakupnie 10ciu flaszek 1 darmo.
Dla Przewieleb. Duchowieństwa polecam Wina Mszalne w beczkach za 100 litr. po Koron 72, 80, 110, 120, 150 i 200.
HURTOWNY HANDEL WIN
Jakóba Piekły w Podgórzu

Preparat „TRAYSER“ przeciw reumatyzmowi



i padagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować, M. E, Trayser, No 157, Bangor House, Schoe Lane. London E C. England. 211 36 2

KAMIL BAUM
w Tarnowie.
Skład papieru i drukarnia
POLECA
1000 kopert z firmą kupiecką
koron 4., urzędow. kor. 5.
Znakomicie gumowane.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskie[illegible] w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłacone, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 80 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyróżnione na kilku wystawach, tak sto letni kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Malinniak, Dereniak Wiśniak, Winogroniak, Odyniak i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłacone, w cenach od 6 koron 40 hal. do 8 kor. 70 h. Cenniki na żądanie franko.

Za 50 halerzy
$^{1}/_{4}$ funta bardzo dobrej palonej kawy. Proszę spróbować! W handlu Michała Nodzeńskiego Floryańska 40 Kraków 221 5 3

Sklep
przy głównym trakcie wraz z urządzeniem i resztą towarów, do sprzedania. Zgłoszenia: Kęty poste-restante, za okazaniem kwitu administr. Nr. 19. 222 6 2

Kupno
i sprzedaż mebli i różnych przedmiotów używanych. Kraków ul. św. Jana l. 28 parte- Katolicki handel. 204 10 2

NOWE WYDAWNICTWO!
„Galic. Rozkład jazdy“
pociągów. Kompletne wydanie z cenami biletów: mapa kolejowa **Cena 20 hal.** Wszędzie do nabycia.

Chłopca
do posługi poszukuje Administracya Głosu Narodu.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.



Wszędzie do nabycia.

FR. SEZEMSKÝ
FABRYKI ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH
ML. BOLESLAW Czechy — BIAŁA Galicya
POLECA SWE PIERWSZORZĘDNE WYROBY DLA PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA I KUPCÓW
bez konkurencyi. Cenniki darmo i opłatnie. Liczne świadectwa od przewielebnego duchowieństwa do dyspozycyi.
140 100 1

BIURO TECHNICZNE
Wiktora Skołyszewskiego inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego Kraków, ul. św. Jana 14. Nr. Telefonu 2208

przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące a mianowicie: podziały gruntów, odgraniczenia gruntów, zdjęcia tryangulacyjne, dla celów regulacyi miast, sporządza plany regulacyi miast, zdjęcia tachymetryczne w celu projektowania budowy dróg i kolei żelaznych, niwelacye, sporządza plany wodociągów i kanalizacyi, nawadniania i odwadniania gruntów, osuszania bagien, e. t. c. 57 0 1
Udziela wszelkich informacyi w sprawach technicznych bezpłatnie.

Rządowo upoważniona
Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ
FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
JÓZEFA BIALIKA
W KRAKOWIE, ul. Floryańska l. 50. Filia: Plac Maryacki l. 2.
Poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.
PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Bisson A. **Dzik.** Komedya w 1 akcie. Teatr amatorski Nr. 104	—·80
Foerster dr. Fr. **Wychowanie człowieka.** Zeszyt IV.	1·—
Gondek ks. F. **Gorzałka źródłem wszelkich zbrodni wobec Boga i ludzi.** Wydanie VII.	—·60
Okładka do Świata zwierząt,	3·—
Rodziewicz M. **Dewajtis** Wydanie jubileuszowe	—·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 227 3 2

Znakomite w ustawieniu i użyciu tanie
Ogrzewanie domów dla pojedynczych rodzin
jest wentylacyjne ogrzewanie świeżem powietrzem, — także w każdym starym domu łatwo dające się zastosować. — Prospekty darmo i opłatnie.
Luftheizungsbaugesellschaft G. m. b. H., Wien XVII/3.

Dla przemysłowców giełdowych i bankowych
Teraźniejszy stan giełdy przewiduje z powodu zmiany usposobienia w niedalekiej przyszłości pewne odmiany w targu pieniężnym. Mało poszukiwane papiery powinny się znacznie ożywić, podczas gdy inne, faworytowane wartości z pewnością obniżą. Poważnym interesantom giełdowym udzielamy na życzenie za zwrotem porta najdokładniejsze i i dyskretne informacye nietylko co do powyższych, lecz także co do 235 6 1 międzynarodowych effektów.
Dom bankowy Gelles & Comp Wiedeń I Wallzeile 25. Adres telegramów (także podczas godzin urzęd. giełdy) „Gellesbank Wien Tel. 21883

WŁASNY PORTRET
za darmo za darmo
Bliższe warunki wysyła po otrzymaniu 15 hal. markami
„WYDAWNICTWO REKLAMOWE“
we Lwowie ul. Wronowska 8, drzwi. — Zgłoszenia najdalej do 15 lutego br. 196 2 2

We wszystkich miejscowościach zachodniej Galicyi
pod nader korzystnemi warunkami
znajdą osoby bez różnicy płci i wieku
poboczny łatwy zarobek lub stałe zajęcie.
Zgłoszenia pod literą R. S. do „Reklama“ skrytku pocztowego 85. Kraków. (1—3)

KTO SZUKA
smacznych, zdrowo i czysto przyrządzonych przekąsek bufetowych' śniadań, obiadów i kolacyi **po nader przystępnej Cenie**
TEN ZNAJDZIE
w nowo otwartym lokalu pod firmą 239 3
BAR WARSZAWSKI
:-: przy ul. Grodzkiej 43 :-:
prowadzonym pod ściśle fachowem kierownictwem, ze szybką i uzdolnioną obsługą. Zarazem poleca się własnego wyrobu prawdziwe nalewki i wódki, jakoteż wódki Izdebnickie, Łańcuckie, Baczewskiego i t. d. Wina i likiery tak krajowe jak i zagraniczne.
NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!
Piwo toczone do szklanek numerowanych pod kontrolą Szanownej P. T. Publiczności
Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności uprasza o liczne odwiedziny ZARZĄD.

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“
Jana Wolnego
Plac Szczepański 2, dom własny, tel. 330.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia
Mydło Rajskie Śmiechowskiego
pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.
Mydło Rajskie Śmiechowskiego
paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

ZAŁOŻONY W ROKU 1872.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Wdowa po nauczycielu
poszukuje posady do zarządu domu. Zna się doskonale na kuchni, w szczególności na gospodarstwie wiejskiem. Zgłoszenia listowne do Administracyi „Głosu Narodu“. 232 1

Wyborny miód deserowy
kuracyjny lipowy, rarytas miodoboru z własnej pasieki 5 kg. K. 7·50 Miód patoka 5 kg. K. 7, Miód stołowy do picia 5 kg. K. 6·50 Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. K. 13. Wysyła za zaliczką J. M' Farba Podhajce 30 Galicya. 237 50 1

3 halerzowe kostki rosołowe
Te niedoścignione co do dobroci kostki rosołowe, używa się wszędzie zamiast kostek w dawniejszej cenie po 5 i 6 hal.
Fleischer i Peukert Reichenberg (Czechy)

Pomocy w naukach
w zakresie matematyki, fizyki i hist. nat. ust. udziela uczniom szkół średnich słuchacz IV roku filozofi. Wynagrodzenie w stosunku 1·20 K. za godzinę. Zgłoszenia Uniwersytet, Bedkowski. 240 4 1

Zarząd dóbr Osiek
p. Oświęcim dworzec, poszukuje z dniem 1. kwietnia magazyniera rozumiejącego się na fabrykacyi wódek. likierów i rosolisów. Oddanym mu będzie nadzór nad gorzelnią. 236 6 1

KONIEcznie do WIEDNIA
wybierającym się służy wszelkiemi informacyami tamże od dłuższych lat zamieszkały i z miejscowymi stosunkami doskonale obeznany rodak M. Fr. Pogórski V p. Oberen Amthausen37 gn. 249 3 1

DWIE parcele budowlane
w Podgórzu w Śródmieściu są do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje (z grzeczności) P. Kacerz, Obywatel w Podgórzu, ul. Batorego 16. Pośrednictwo wykluczone. 245 3 1

! Pożyczki !
z 4 do 6% od 200 Koron wzwyż, z poręczycielami lub bez, w 4 ro koronowych ratach miesięcznych daje wypłacalnym osobom każdego stanu. Filip Feld. Bank i biuro giełdowe. Budapeszt, VIII, Rákóczi-ut 71.
Objaśnienia gratis i franko 244 8 1

P. T. Emeryci i zastępcy wszelkich Firm handlowych i asekuracyjnych, jakoteż każda osoba nieposzlakowanej przeszłości mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska ausir. bardzo korzystne, uboczne lub stałe zajęcie. Zgłoszenia: Biuro Działu Bankowego, Kraków, ulica Pędzichów 18. 243 6 1

Wacław Głowacki
właściciel Jan R. Głowacki
jubiler i złotnik
w Krakowie, Rynek Gł. 20.
Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia i reperacye i wykonuje je pośpiesznie, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. Skład jest zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra i amerykańskiego double złota w najlepszym gatunku. 0 1 5

Pomocnik fotograficzny
uzdolniony przedewszystkiem w opozowaniu i oświetlaniu znajdzie posadę na korzystnych warunkach.

SKLEP KORZENNY
w klimatycznej miejscowości jest do sprzedania. Potrzebna gotówka 3—4 tysięcy kor. Bliższych informacyi udzieli ustnie lub piśmiennie p. Władysław Danko, Kraków, „Głos Narodu“

Imieniem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“ Wydawca odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza 35